

Echo retoryki Kaczyńskiego

23 września 2023

W piątek w Galerii Katowickiej doszło do niepokojącego incydentu. Borys Budka, szef klubu Koalicji Obywatelskiej, został zaatakowany przez klienta sklepu. Jeden z liderów Lewicy Adrian Zandberg ocenił, że „to powinien być dzwonek alarmowy dla wszystkich polityków w Polsce, bo ta napaść była motywowana politycznie”.



Budka, będąc w centrum handlowym, został zwyzywany, popchnięty, a jego telefon został zniszczony. Sprawca, 49-letni mężczyzna, został zatrzymany przez policję na miejscu zdarzenia. Prokuratura Okręgowa w Katowicach postawiła sprawcy zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej oraz zniszczenia mienia. Za te czyny grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności. W celu zabezpieczenia postępowania, podejrzanemu zastosowano dozór policji oraz zakaz zbliżania się do posta Budki.

Podczas piątkowego spotkania z mediami, Borys Budka opowiedział o osobie, która go zaatakowała, wskazując, że jej postępowanie było inspirowane retoryką Jarosława Kaczyńskiego. Mówił, że słyszał od niej oskarżenia o bycie Niemcem, nazistą czy człowiekiem Tuska. Budka zwrócił się bezpośrednio do lidera PiS z apelem o zakończenie nakręcania spirali nienawiści, zwłaszcza w mediach publicznych. Zauważył, że Kaczyński, skupiając się na swojej chorej obsesji wobec Donalda Tuska, atakuje opozycję, co jest dosłownie odbierane przez niektórych jego zwolenników.

Budka podkreślił, że odpowiedzialność za napiętą atmosferę w kraju spoczywa na Kaczyńskim i zwrócił uwagę na potencjalne konsekwencje, jeśli lider PiS nie zmieni swojego podejścia, przypominając o tragicznej śmierci prezydenta Gdańska, Pawła

Adamowicza. „Apeluję do wszystkich sił politycznych w Polsce, aby liderzy wszystkich partii jasno odcięli się od tego aktu przemocy” – oświadczył poseł Lewicy, współprzewodniczący Partii Razem Adrian Zandberg, komentując informację o ataku. Dodał, że doszło do sytuacji bardzo złej i niepokojącej, która była motywowana politycznie. Zandberg podkreślił, że słowa mają swoje konsekwencje, a za słowami idą czyny. „Możemy się spierać, możemy się nie zgadzać, ale nie możemy się w Polsce nienawidzić, ponieważ nienawiść to jest jad. Ona zatruwa serca i otępia umysły. Po słowach pojawia się przemoc” – ocenił.

Natomiast poseł Lewicy Maciej Konieczny zwrócił uwagę na zmęczenie społeczeństwa ciągłym napięciem i nienawiścią, która sący się z polskiego życia politycznego. „Agresja w polityce powoduje, iż wiele osób nie chce brać udział w debacie oraz w głosowaniach” – mówił. Konieczny zaznaczył, że podczas rozmów z agresywnymi osobami często można odtworzyć treść wczorajszych „Wiadomości”. „Też jesteśmy wściekli na to co się w Polsce dzieje, ale chcemy zmienić władzę w demokratycznych wyborach. Demokracja jest po to, aby nie było przemocy” – oświadczył.

„Panie Kaczyński czy jest pan dumny ze swoich bojówkarzy? Najpierw Kinga Gajewska, a dzisiaj Borys Budka” – napisał poseł KO Dariusz Joński, odnosząc się również do mającego ostatnio miejsca kontrowersyjnego zatrzymania przez Policję posłanki Kingi Gajewskiej. „Tak wyglądają skutki szczucia i wykorzystywania języka przemocowego w walce politycznej! Dziś wszyscy jesteśmy z Tobą Borys Budka! Napastnicy nie mogą pozostać bezkarni!” – podkreślił były Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, który kandyduje w wyborach do Senatu w Warszawie.

Poseł Lewicy Maciej Kopiec podkreślił, że w polityce nie ma miejsca na agresję. „Polityka to jest sztuka kompromisu, a nie szuka się go nazywając kogoś »zdracieką mordą« albo »będziesz Pan wisiał«. Nie zgadzamy się na takie słowa, ponieważ one wyłącznie dzielą. Jeżeli nie będzie wspólnoty, to nie będzie

narodu” – dodał.

Zupełnie innego zdania niż posłowie opozycji jest jednak rzecznik PiS, Rafał Bochenek, który przekazał PAP, w odpowiedzi na zarzuty opozycji, że „źródłem agresji jest środowisko, które reprezentuje pan Budka”. „Widać to na ulicach polskich miast: wulgaryzmy, inwektywy, a nawet przemoc fizyczna” – dodał.

Źródło: Trybuna.info